

# Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe.

Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja:

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 5,00 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamowy wiersz petitowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

Rok XXX.

Gdańsk, na środę dnia 15-go września 1920.

Nr. 213.

## Oby się stało wedle słów Waszych!

Przybyli do nas goście do Gdańska. W sobotę powitać mogliśmy na sali „Gewerbehause” delegację łódzką. Przyjechali do Gdańska przedstawiciele robotników Łodzi, największego z miast fabrycznych w całej Polsce, aby na miejscu dowiedzieć się, czy to prawda, że w Gdańsku przesładują Polaków, że bronią im mówić między sobą na ulicach po polsku, że wstrzymują nawet transporty do Polski.

Pozatem przedstawiciele robotników polskich chcieli też dowiedzieć się, czyby tu w Gdańsku nie można zamienić nieco lekarstw — i przede wszystkim zbyc płótna, jakie wyrabia w wielkich ilościach Łódź — ów Manchester polski.

Zainteresowanie Gdańskiem u robotników łódzkich jest więcej, jak zrozumieli. Wszak traktatem pokojowym zapewniono Polsce wolny dostęp do morza. Mogłaby więc swobodnie zbywać swoje towary i dowozić potrzebne surowce przez Gdańsk. A tu niedawno rozeszły się po całej Polsce alarmujące wieści, iż Gdańsk — i to właśnie robotnicy w tymże Gdańsku — wzbraniają się wyładowywać ładunek dla Polski.

Zatrwożyła się przeto dusza robotnika polskiego, — a już szczególnie robotników łódzkich. Wszak oni najwięcej tem zainteresowani. A ponieważ w Łodzi przedstawicielstwo miasta spoczywa w rękach robotniczych, przeto Prezydent miasta Łodzi Rzewski, oświadczył na jednym z posiedzeń, iż przedstawiciele miasta udadzą się do Gdańska w celu określonym powyżej. Zaproszeń więc żadnych nie było.

Daremnie unosiła się zatem „Danziger Zeitung”, kiedy przed kilku dniami podawała zapowiedź wizyty przedstawicieli robotników polskich, wyjęta z łódzkiego blattu. Mylnie on informował świat, — a za nim i „Danziger Ztg”.

Ciekawem było spotkanie robotników polskich z robotnikami niemieckimi w Gdańsku. Krótco po 12 w południe, zaczęli schodzić się w sobotę na salę „Gewerbehause” przedstawiciele wszystkich organizacji robotniczych Gdańska. Najpierw zebrał się socjaliści prawnicy, potem lewicowi — tak zwani niezależni. Równocześnie z nimi przybyli robotnicy zorganizowani w organizacji centrowej, a trochę później stawili się Hirsch-Dunkerowcy i na same zakończenie członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Po nich weszła delegacja Łódzka. Przywozili jej poseł p. Diamand. Nastąpiło przedstawienie członków delegacji. Przybyli: Prezydent miasta Łodzi Rzewski, wiceprezydent Łodzi Wojewódzki, Wiceprezes Rady miejskiej Kern i Radny miejski Pudlarz.

Posypały się przemówienia powitalne. Przybyli, rozpoczynali przemowy swe po polsku, powtarzali je po niemiecku i mówili dalej w języku niemieckim. Nie podobało się to robotnikom organizacji centrowej. Sarkali między sobą. I tylko niektórzy mieli nieco zrozumienia dla języka polskiego na sali... Inni nie zdawali się wcale rozumieć, jak bardzo zawstydzali ich robotnicy łódzcy, którzy aczkolwiek tak samo „nie potrzebowali” rozumieć po niemiecku, jak robotnicy gdańscy czynią, to z językiem polskim, to jednak Polacy zdobyć się mogli na to, iż przybyli przemawiali po niemiecku.

Gdzież znalazłby się pomiędzy robotnikami gdańskimi ktoś, któryby umiał podobnie odpowiedzieć po polsku imieniem organizacji niemieckiej? — chociaż z pośród centrowców najłatwiej o mowę po polsku przemawiającego być winno.

Pierwszy zabrał głos poseł Diamand. Przedstawił robotnikom gdańskim, że rozwój Gdańska jest interesem Polski, — ale zarazem zaznaczył trafnie, że interes ten istnieje także i odwrotnie... Dalej nadmienił, iż Prezydent miasta, czyli — jak trafnie określił po niemiecku: „Oberbürgermeister” Rzewski wyszedł także z kół

robotniczych — i powiedział, że delegaci łódzcy na to przybyli, by nawiązać przyjacielskie stosunki z Gdańskiem.

Z kolei powstał Prezydent Łodzi Rzewski. Jako „Oberbürgermeister”, a więc człowiek zupełnie taki jak nadburmistrz gdański Sahm, za imponował gdańskim robotnikom niemieckim.

W przemówieniu swym zaznaczył, że oba miasta — t. j. Gdańsk z Łodzią — łączą wspólne sprawy gospodarcze. Robotnicy Łodzi — największego środowiska fabrycznego w Polsce, — mają żywy interes w tem, aby mieć wolny dowóz i wywóz przez Gdańsk. Za to ze swej strony jako zwarta masa robotnicza dbać chcą o to, ażeby Gdańsk miał wszystko najpotrzebniejsze, co potrzebuje. Rozumie przez to najbardziej żywność taniej. Śliczne zaś były słowa Prezydenta Łodzi kiedy wypowiedział jasno i otwarcie wobec robotników niemieckich, że robotnicy polscy **OFIARNIE BRONIA I BRONIC BĘDĄ SWEJ PAŃSTWOWOŚCI**, — to jest Polski.

Zdecydowana nuta, brzmiąca z słów jego, przekonać musiała każdego z obecnych o niezłomnej woli robotnika polskiego bronięcia tej, co nie zginieła!...

Radny miejski Pudlarz przyrzekał również tanie artykuły spożywcze. Powstanie to sprawy „żoładkowe” przemówiło do przekonania zebranych przedstawicieli robotników gdańskich. Wiadło to było po twarzach.

W odpowiedzi wstał z pośród socjalistów większości członek konstytuanty gdańskiej p. Gehl i wypowiedział radość z przybycia robotników łódzkich, oraz przyjemne wrażenie z samej zapowiedzi wysłania delegacji.

Zaznaczył przytem **WIELKIE NIEZADOWOLENIE SWOICH PRZYJACIOŁ POLITYCZNYCH Z KONWENCJI I KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ**, a skończył podkreśleniem faktu, iż po zbliżeniu się do Polski nastanie ożywiona wymiana towarów. Tej oczekując, witał przybyłych jaknajserdeczniej.

Z pośród towarzyszy dokola p. Gehla powstał jeszcze i drugi mówca p. Klossowski. Wspominał o hasle „Jeszcze Polska nie zginieła!” widocznie pod wpływem słów prezydenta Rzewskiego o zdecydowaniu robotników do obrony państwowości polskiej. Zdaniem p. Klossowskiego jednakże Polska, zbudowana na mocy wyniku wojny światowej, jest wynikiem owej wielkiej piramidy głów trupich, kładzionych w walkach owej owych i przez robotników niemieckich. I ci robotnicy niemieccy kładąc swe głowy na polach bitew, zdaniem mówcy położyli niemi kamień węgielny do powstania Polski. Stąd i niemieccy robotnicy Gdańska mają wielki a wspólny interes w tem, ażeby wspólnie pracować z robotnikami po drugiej stronie granicy.

Przechodząc na to, co poruszali częściej delegaci łódzcy — iż Polaków w Gdańsku napastowano, — ubolewał nad tem wielce i obiecywał, że odtąd działać będą **W TYM KIERUNKU, AŻEBY NIKOGO Z POLAKÓW NIE NAPASTOWANO**. Towarzysze jego zdają sobie sprawę z tego, że **STOSUNKI Z POLSKĄ STANOWIĄ GOSPODARCZĄ KOŚĆ PAŃCIERZOWĄ GDAŃSKA**. I w tej myśli, żeby je nawiązać, wita imieniem związku robotniczego przybyłych jak najserdeczniej.

Od socjalistów niezależnych nie usłyszeliśmy ani słowa. Wstrzymali się od przemowy zupełnie. Za to imieniem centrowej organizacji głos zabrał p. Schümmer. Wskazał, iż poruszono różne sprawy, o których nie mówi, aby położyć nie utrudniać. Co do formy radzenia istnieją zapatrywania nadzwyczaj sprzeczne. Tak sprzeczne, iż zjednoczenie ich po prostu jest niemożliwym. Mimo to wita przybyłych imieniem robotników zjednoczonych w organizacji chrześcijańskiej. Wita tem bardziej, że z nimi porozumieć się można zanim przybędą przedstawiciele urzędowi po załatwieniu konwencji gdańskiej. Jednakże, aby zapanowała jasność

zupełna podkreśla, iż stać się to może jedynie na podstawie **DWÓCH SAMODZIELNYCH PAŃSTW: WOLNEGO PAŃSTWA gdańskiego**, wobec samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo to życzy serdecznie, ażeby wejść w bliższe stosunki. W tym celu unikać należy **ZACIEKŁOŚCI** wszelakiej, a w końcu przestrzega — żeby czasami od razu za wiele zrobić nie chiano. Zyskiem już będzie, jeśli wynikiem odwiedzin pozostaną choćby najmniejsze jakie stosunki.

Na to przewodniczący zebraniu poseł Diamand zgrabnie zaznaczył, iż dzisiejsze powitanie ma charakter tylko towarzyski. Prosił więc, żeby unikać wogóle zagadnień spornych.

Słusznem było, co imieniem Hirsch-Dunkerowców wypowiedział następnie p. Nitz. Zdaniem jego robotnicy większy mają interes w tem, aby znośniejsze zapanowały stosunki między Gdańskiem a Polską, jakby to kto chciał przyznać. Dlatego też robotnicy sami winni nad tem pracować, ażeby nastąpiły owe nowe stosunki. Dbać przedewszystkiem trzeba o to, aby usunąć **nienawiść narodowości**.

Więc i tutaj — podobnie, jak od socjalnych demokratów nadeszła zapowiedź lepszej przyszłości. Nie pozostali w tyle centrowcy. Choć mówca ich najniepotrzebniej zaprezentował sprawę obu „państw” równorzędnych, czyli domagał się **suwerenności Gdańska** nie czekając, co Rada ambasadorów rozstrzygnie. Trzy grupy orzekły się za zmianą w postępowaniu wobec Polaków i Polski. Czwarta: niezależni — nie powiedziała nic. Jednakże mniemać by trzeba, iż bruździć nie będą...

Taki byłby wynik sobotniego powitania delegacji łódzkiej.

Wygląda on bardzo pięknie. Dzień 11 września 1920 r. stałby się przezeń punktem zwrotnym w stosunkach Gdańska do Polski i ułatwiłby wogóle żywot nie tylko Gdańskowi, ale przede wszystkim większości Gdańszczan samych, a uczyniłby w nim znośnym życie Polakom. Jednakże byłoby to zbyt piękne, ażeby od razu miało się ziścić. I dlatego nam nie wypada powiedzieć nic więcej, jak pod adresem speakerów sobotnich wypowiedzieć życzenie: **„Oby się stało wedle słów Waszych!”**

Wszak wtedy dopiero ukończyłyby się szyszykany przeciwpolskie w Gdańsku, gdzie to mówić można wszelkimi językami świata — tylko nie polskim, jakby na urągawisko temu, iż on właśnie Gdańskowi najbliższy.

## Rady na Czasie.

Dużo jest sposobów wspierania Ojczyzny. Pominawszy tych, którzy z bronią w reku walczą w obronie niepodległości naszej, jest i dla pozostałych w domu możliwość pomagania jej. Podajemy poniżej kilka ich rodzajów.

1. Szanuj zdrowie, ćwicz i wzmacniaj siły, hartuj wolę. Zdrowie i siły Twoje przydadzą się Ojczyźnie czasu wojny i pokoju. Zdrowie i siły obywateli są zdrowiem i siłą narodu, siłą Polski. Jeśli dziś nie możesz bronić Ojczyzny, obronisz ją w przyszłości, będąc zdrowym i silnym młodzieńcem i mężem. Zdrowie i siły wzmacniają się przez ćwiczenia fizyczne, muszttry na świeżem powietrzu, prace ręczne. **Doko**nywaj ospałość i lenistwo, a tak zwyciężając siebie, zdobędziesz silną wolę, do dobrego skierowaną, a to jest wielkie bogactwo.

2. Podnoś i krzep ducha bliźnich. — Wierz i ufaj mocno w ostateczne zwycięstwo Polski. Nie pozwól na to, aby w obecności Twojej ktoś szerzył rozpacz i zwątpienie. Dobra sprawa zginąć nie może, choćby nawet zachwiała się na jakiś czas. Ludzie, szerzący nieufność są największymi szkodnikami i krzywdzicielami Ojczyzny.

3. Nawołuj, jak możesz, do obrony Polski tych, co są zdolni do broni. Okazuj tchórzom na każdym kroku, że sam natychmiast chwycił

być za broń, gdyby Ci sił starczyło. Głoś im to zdanie, że lepsza jest śmierć na polu chwały, niż haniebna niewola. Śmierć w obronie Polski przed bolszewikiem — to śmierć w obronie wiary katolickiej, której ten wróg całą duszą nie nawidzi i zniszczyć ją pragnie.

4. Kwestuj na wojsko! Zbieraj różne rzeczy, które żołnierzom przydać się mogą, jako to: barchan, płótno, chustki, mydło, papier listowy, ołówki, notesy, książki i broszury zajmujące, papierosy i artykuły spożywcze, dające się przechować — lub pieniądze. Wszystkie takie rzeczy zbiera Sekcja Kwesty Komitetu Obrony Narodowej i Czerwony Krzyż. Możesz Twoją drobną daniną lub zbiórką ucieszyć niejednego zdrowego lub rannego żołnierza.

5. Oszczędzaj! — Ograniczaj się w wydatkach! Nie kupuj w tych ciężkich dla Ojczyzny czasach żadnej niepotrzebnej rzeczy. Namawiaj też innych, aby pieniądze zaoszczędzone dali na Czerwony Krzyż Polski dla rannych żołnierzy. Niejeden ból uśmierzysz, niejeden chwile przyjemną sprawisz bohaterom.

6. Odmawiaj sobie przyjemności, bez których być się możesz. Grosz, odłożony w ten sposób, wnet przyniesie ćwierć miliona marek! Dziwisz się może? Albo przecież to tak jasne. Niech każdy odmówi sobie słodczy, owoców, limonady, kina i tym podobnych rozrywek — i to raz tylko lub drugi, — a już popłyną setki tysięcy na ulgę i pociechę tym, co krew swoją serdeczną lali za Polski i Twoją wolność i szczęście.

7. Urządzaj wieczorki lub odczyty poważne! Kogo stać na to, niech popracują w ten sposób, aby zebrać większą sumę na Czerwony Krzyż, albo na wojsko, wystarczy tu choćby wykład stosowny, krzepiący ducha, albo odczyt o bolszewikach, ich niebezpiecznych dla całej Polski hasłach i zasadach. Ludzie tłumnie pospieszają i zbierze się pokaźna ofiara.

8. Pocieszaj rannych! Jeśli w miejscu, gdzie jesteś, są ranni żołnierze w szpitalu, staraj się im umilić nieco ich niedolę. Proś dla nich o to, co im może być, jak np. owoce, słodczy, papierosy, gazety świeżo przeczytane, broszury lub książki i znoś je co pewien czas pielęgniarkom lub kapelanom szpitalnym dla rannych. Jeśli jednak na kwestę po mieście się wybierasz, miej ze sobą polecenie jakiejś poważnej osoby, aby Ci wierzono i chętnie dawano.

9. Pomagaj bliźnim! Jeśli blisko Ciebie, są ludzie, którzy dla braku robotnika, z powodu powołania do wojska synów, lub ojca rodziny, nie mogą sprzątnąć żniwa z pola, ofiaruj się im z pomocą, o ile czas starczy.

10. Niszczyć to, co ducha zatruwa. Walcz z tem, co zabija duszę i serce polskie, a więc z bezbożnymi hasłami, z rozpaczą, z zepsuciem i zgorzeieniem, z niezgodą i nienawiścią klasową. Zdrajcą, nie Polakiem jest ten, co sprzyja nie tylko wrogom, ale i zasadom bolszewickim. Zdrajca ten, co sądzi, że bolszewizm tylko wyższym klasom groźny, a nie wszystkim bez wyjątku Polakom. Narodu ducha zatruje — to dopiero ból — powiedział słusznie poeta.

11. Oprzyj całą sprawę ojczyzną na wiecznej skale! Jeśli kiedy, to właśnie teraz potrzeba nam pomocy i pociechy z religii płynącej. Módl się gorąco o zwycięstwo Polski nad wrogami wszelkiej religii. Pomyśl czy nie mógłbyś razem z innymi zamówić mszy św. za Polskę lub nabożeństwa żałobnego za poległych żołnierzy.

12. Zabierz się dziś jeszcze do pracy. Jedną z podanych powyżej rad będziesz umiał wykonać. Pomyśl jeszcze dziś, jak ją przeprowadzić. Czas sobie wyznaczyć natychmiast i sposób. Jeśli słodko jest umrzeć dla ojczyzny, jak uważali już poganie, to pracować obecnie dla Polski musi Ci być miło i sprawi ulgę dla serca.

## Patryota irlandzki, umierający w więzieniu z głodu

Przed dwoma przeszło tygodniami władze angielskie aresztowały jednego z wybitnych przedstawicieli ruchu irlandzkiego, burmistrza m. Cork p. Mac Swineya. Aresztowany on został za to, że jakoby udzielił lokalu w ratuszu oraz wziął udział w poufnym zebraniu dowódców armji Rzeczypospolitej irlandzkiej.

Aresztowany złożył natychmiast protest przeciwko bezprawnemu jak twierdził, aresztowaniu; w całej Irlandji odbyły się liczne wiece, na których domagano się oswobodzenia p. Swiney — lecz nic to nie pomogło. Władze angielskie przewiozły p. Swiney do Londynu, osadzając go w więzieniu w Brixton, oświadczając jednocześnie, iż pod żadnym pozorem nie wypuszczą go przed całkowitem odsiedzeniem wyznaczonej mu kary.

Wówczas p. Swiney uciekł się do ostatecznego środka obrony, jakim dla awięźnia politycznego jest głodówka. Ogłosił, że nim go nie wypuszczą z więzienia, nie będzie przyjmował jedzenia. W odpowiedzi na to p. Bonar Law z

trybuny parlamentu potwierdził raz jeszcze stanowczą decyzję rządu angielskiego, od której nie odstąpił on nawet w razie śmierci głodowej p. Swiney.

I oto zaczął się rozgrywać dramat, za przebiegiem którego Irlandja, Anglja, a dzisiaj i świat cały śledzą z naprężoną uwagą.

Mijał dzień po dniu a p. Swiney pozostawał niewzruszonym, odmawiając wszelkiego pokarmu. Po 5-dniowej głodówce siły go na tyle opuściły, że nie mógł się podnieść — lecz niemożło to złamać siły ducha u irlandzkiego patrioty.

Nie pomogły błagania rodziny, namowy przyjaciół politycznych. — Nie pozwolę, by przedstawiciel Irlandji był więziony przez władze angielskie — twierdził p. Swiney — i albo zmuszę rząd angielski do wypuszczenia mnie na wolność, albo też śmierć mnie oswobodzi z murów więziennych.

Rząd angielski zasypywany jest protestami, prośbami, uchwałami, domagającymi się oswobodzenia burmistrza m. Cork — niestety nie chce on ustąpić i ostatnio Lloyd George odpowiadał na depezę siostry p. Swiney raz jeszcze oświadczył, iż nie wypuści go z więzienia.

Na radzie ministrów, na której omawiano zamiar króla o uwolnienie burmistrza z Cork, uchwalono jednogłośnie utrzymać w mocy wyrok, skazujący na więzienie.

Jak donoszą ostatnie depeze, p. Mac Swiney stracił już przytomność, lekarze uznali jego stan za beznadziejny.

Chwile mego męża — mówi jego żona, której pozwolono go codziennie odwiedzać — są już policzone.

Lecz trwa on niewzruszenie w swej decyzji. Obecnie obawiam się, że nawet o ileby go uwolniono nie przeżyłby wycieńczenia, wywołanego 2-tygodniową głodówką.

Cała Irlandja modli się codziennie za swego bohaterstwa burmistrza, a sinfeiniści ogłosili, że w razie jego śmierci, wszyscy na których padnie odpowiedzialność za jego śmierć — głową odpowiedzą za los p. Swiney.

I w razie śmierci p. Swiney, wojna domowa, która krwawi się w Irlandji już od szeregu miesięcy — rozpęta się na nowo ze zdwojoną siłą.

Biuro Reutera donosi. Prezydent tzw. republiki irlandzkiej Griffith wystosował do Wilsona telegram z prośbą o interwencję na rzecz burmistrza m. Cork.

„Matin“ donosi z Londynu, że wczorajszy kongres związków zawodowych uchwalił następującą rezolucję: Kongres, który reprezentuje pół miliona robotników wypowiada swoje położenie z powodu tego, że rząd gotów jest pozwolić umrzeć burmistrzowi m. Cork i uczyni rząd odpowiedzialnym za śmierć burmistrza.

## Przegląd polityczny.

General Haller wyjeżdża do Zakopanego.

PAT. „Rzeczpospolita“ podaje: General Józef Haller wyjechał wczoraj, dnia 10 bm. do Zakopanego. Tak zwany front północny, który był powierzony generałowi Hallerowi, został obecnie zlikwidowany. Nastąpiła zmiana na stanowiskach kierowniczych i nowy układ niektórych grup wojskowych. General Haller, pozostając w obrębie Warszawy bez określonego bliższego zadania, postanowił na pewien czas usunąć się. Na dworcu zebrali się delegaci sztabu byłego frontu północnego i byłego sztabu armji ochotniczej, posłowie sejmowi, oraz grono najbliższych znajomych i krewnych generała, którzy serdecznie i gorąco żegnali go, wznosząc okrzyki: „Niech żyje generał Haller! Niech żyje obrońca Warszawy!“

O warunki pokojowe.

PAT. „Kur. Warsz.“ podaje: Przygotowanie konkretnych propozycji pokojowych jest obecnie najważniejszą sprawą, jaką zajmuje się Rząd. Prace te są już w ostatnim stadium. Dziś mają one być ostatecznie rozważane na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, które odbędzie się pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów Witosa. Wyjazd delegacji naszej do Rygi nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa we wtorek, 14 bm.

Poza sprawą pokoju z bolszewikami uwaga Rządu skupiona jest obecnie na sporze polsko-litewskim i konwencji polsko-gdańskiej. W sprawie pierwszej w dalszym ciągu odbywa się wymiana not dyplomatycznych. Co się zaś tyczy konwencji polsko-gdańskiej, to w pracach przygotowawczych weźmie udział specjalna delegacja Rządu. Realnie myślący gdańszczanie z niecierpliwością oczekują ustalenia się stosunków polsko-gdańskich. Nie mniej i Polsce zależy na poprawnym ustaleniu, zgodnie z Traktatem Wersalskim swego stosunku do Gdańska.

Przeciw napaściom na Naczelnika.

PAT. „Naród“ podaje: Rada Ministrów opracowała już nowellę w sprawie obrony osoby Naczelnika Państwa przed zniewagami i napaściami. Winni tego przestępstwa ścigani będą obecnie z urzędu przez prokuratorję.

O udział Ukrainy w rokowaniach pokojowych.

PAT. „Naród“ podaje: Rząd ukraiński wręczył Ministrowi Spraw Zagranicznych księciu Sapiesze notę, w której domaga się udziału w rokowaniach między Polską a sowietami w Rydze

Burcew o osobie Lenina.

PAT. „Narodni Listy“ podaje, że Włodzimierz Burcew od kilku dni bawi w Pradze. Zamierza on tu zorganizować rosyjską służbę sprawozdawczą. Burcew był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Benesa i przez prezydenta ministrów Masaryka. Benes oświadczył, że zdaniem jego Lenin jeszcze przed rewolucją pobierał od niemieckiej ambasady w Berlinie środki pieniężne za agitację bolszewicką. Burcew twierdzi, że Lenin był niemieckim agentem, a podczas wojny był w służbie niemieckiej i pełnił rozkazy Berlina. W akcji generała Wrangla Burcew dopatruje się szczęśliwej przyszłości dla Rosji. Wszystko, co on dotychczas przeprowadził wskazuje na to, iż jest on przeciwnikiem Rosji carskiej i dąży do stworzenia Rosji demokratycznej.

Rządy Litwinów w Suwałkach.

PAT. Jak wiadomo, w czasie najazdu bolszewickiego Suwałki zostały zajęte przez Litwinów, obecnie zaś przez wojska polskie odebrane. Przez władze polskie został wyjaśniony nader charakterystyczny fakt z czasów bytności Litwinów. Otóż Litwini, pod kierownictwem litewskiego prezesa sądu w Marjampolu, wywieźli z archiwum hipotecznego przy sadyzie okręgowym znaczną ilość ksiąg hipotecznych. W tej liczbie księgi, dotyczące własności miejskiej Suwałk. Niezależnie od powyższego zabrali również Litwini część aktów pozostałych po byłym sadyzie rosyjskim oraz wiele przedmiotów inwentarza sądowego. W sprawie tej minister sprawiedliwości zwrócił się do ministerstwa Spraw Zagranicznych księcia Sapiehy o odpowiednią interwencję.

Skład delegacji naszej w Rydze.

PAT. „Kurj. Polski“ donosi: Polska Delegacja pokojowa w Mińsku liczyła 84 osoby. O ile nam wiadomo, delegacja nasza w Rydze będzie się składała z przeszło 100 osób.

Korespondenci pism zagranicznych już rozpoczęli wyjazd do Rygi.

General Makarow pozostaje w Warszawie.

PAT. „Gaz. Poranna“ podaje: General Makarow, który przed paru dniami przybył do Warszawy, pozostaje tu jako szef misji wojskowej generała Wrangla.

Podniesienie się marki polskiej.

PAT. „Financial Dail“ w artykule wstępnym omawiając spekulację na giełdach zagranicznych, stwierdza, że podług ostatnich notowań giełdy londyńskiej kurs marki polskiej znacznie się wzmocnił.

Pożyczka francuska.

PAT. Depesza z Nowego Yorku przynosi oficjalną wiadomość domu bankowego „P. Organ“ o francuskiej pożyczce 100-milionowej. Francja płacić będzie 8 procent, termin płatności 15-go marca i 15-go września, amortyzacja nastąpi po przeciągu lat 35-ciu. Obligacje po 500 i 1000 dolarów wszystkie zostały pokryte przez konsorcjum banków.

„Matin“ przypomina, że z pożyczki francusko-angielskiej w wysokości 500 milionów dolarów obecnie płatnej częściowo, 50 milionów dolarów przypada na Rosję, ale ponieważ pomiędzy państwami istnieje solidarność, więc ta część musi być zapłacona przez Anglię i Francję.

Pierwsze posiedzenie delegacji pokojowej w sobotę.

PAT. Kurjer Polski donosi: W sobotę dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa, w obecności Naczelnika Państwa i przy udziale członków delegacji pokojowej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano opracowane przez komisję międzyministerjalną wnioski w sprawie warunków pokojowych. Wnioski te referował podsekretarz stanu p. Dąbski. Rada Obrony Państwa na ogół bez zasadniczych zmian wnioski te przyjęła. Przyjęto następnie instrukcje dla delegacji pokojowej. Przybycie polskiej delegacji pokojowej do Rygi spodziewane jest we czwartek. Pierwsze wspólne posiedzenie polskiej i sowieckiej delegacji spodziewane jest w sobotę 18 bm.

Komisja likwidacyjna armji ochotniczej.

Kurjer Polski donosi: Jak się dowiadujemy od 15 bm. inspektoraty armji ochotniczej mają przestać funkcjonować. Równocześnie ma być utworzona komisja likwidacyjna armji ochotniczej.

Posel Napiórkowski ranny.

PAT. Kurjer Polski donosi: W walkach pod Ciechanowem zraniony został poseł do Sejmu ustawodawczego, porucznik jazdy p. Napiórkowski.

**Poselstwo japońskie w Warszawie.**  
PAT. „Naród“ donosi: W Warszawie utworzone będzie poselstwo japońskie, na którego czele ma stanąć p. Kuri Hari, sekretarz poselstwa japońskiego w Paryżu.

## Wiadomości potoczne.

**KALENDARZ na środę 15 września 1920:**

N kodemu m.

Świeca wchód o g. 535 zach o g. 614.

Księżyc wchód o g. 97, zach. o g. 712

— **Zwracamy uwagę**, że w dzisiejszej gazecie znajduje się ogłoszenie dotyczące podatku oraz wydawania nowych kart żywnościowych.

— **Sprawa mieszkań gości kąpielowych w Sopocie.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu w Sopocie. Urząd mieszkaniowy donosi nam w tej sprawie, że goście kąpielowi mogą otrzymać pozwolenie na dalsze zatrzymanie dotychczasowych pomieszczeń, jeśli stawiają odnośne wnioski.

— **Urząd jarmarkowy w Królewcu donosi**, że prace przedwstępne postępują nadzwyczaj dobrze. Wystawców zgłosiło się jeszcze raz tyle, jak przypuszczano. Nadchodzą również liczne zgłoszenia kupujących, z sąsiednich państw kresowych, z wyjątkiem Polski. Sądząc z zapoczątkowania, wystawa powinna się udać.

— **Znów powstrzymano w Gdańsku amunicję dla Polski!** Nie tak dawno robotnicy spowodowali zatrzymanie dowozu amunicji dla Polski z powodów politycznych. Wywołało to wiele wrzawy i spowodowało nawet wdanie się dyplomatów państw zachodnich w całą tę sprawę. Szczególniej Francja wypowiedziała potężniejsze słowo — i wreszcie robotnicy gdańscy ustąpili. Teraz jednakże przykręcają Polsce śrubkę owa na nowo. Oto dzisiaj w poniedziałek, 13-go września rano około godziny 10-tej zaprzestali wyładowywania, żądając nowej podwyżki za pracę. Aby sobie przedstawić, jak ci ludzie wyzyskują Polskę, podamy kilka szczegółów. Dotychczas — wedle ugody ostatniej, zawartej przed kilku dopiero dniami, kiedy pod naciskiem wiadomości z Paryża rozpoczęli pracę, odbierali za ośmiodzinną pracę 60 marek dziennie. Prosimy zważyć, iż to jest 60 marek niemieckich co dzień. Od dzisiaj robotnicy ci zaradali ni stąd ni zowąd po sto marek niemieckich dziennie. Oprócz tego, ponieważ nadszedł większy transport amunicji na statku amerykańskim „North Pine” i stąd jest większy pośpiech w wyładowywaniu wskazany, przeto potrzebne okazały się nadgodziny. I o dziwo! Słuchajcie! Za te nadgodziny robotnicy żądali nie mniej ni więcej, jak po sto marek niemieckich za każdą godzinę! Jeśli zważymy, iż waluta niemiecka stoi mniej więcej pięć razy wyżej od polskiej, wtedy widzimy, iż robotnicy gdańscy za wyładowywanie okrętu żądają po pięćset marek polskich za jedną godzinę pracy po dzionce zwykłej. Komisja polska, nie chcąc przerwy w ładunku, zaproponowała robotnikom 80 marek płacy za tylko sześć godzin pracy, to jest, podniosła im płacę o dwadzieścia marek na dzień, a przytem skróciła czas pracy o dwie godziny. Za to pracować miała druga seria robotników tego samego dnia dalsze 6 godzin. W ten sposób zatrudnionych dwie zmiany robotników, a więc podwójnie tyle, jak dotychczas. Oporni robotnicy gdańscy jednakże na to nie przystali. I to mimo, że wszędzie i zawsze krzyczą, iż nadgodzin nie należy robić. A chociaż w Gdańsku nigdzie dotąd nie ma sześciogodzinnego dnia roboczego, to jednakowoż panowie robotnicy pracować nie chcą. I tak wygląda wolny dostęp Polski do morza, zależny od łaski robotników gdańskich, którzy przepuszczają lub powstrzymują transporty do Polski odpowiednio do tego, jak im czapka siedzi na głowie.

**Wejherowo.** W dniu 10 b. m. odbył się w Wejherowie wiec, na którym uchwalono następujące rezolucje:

### Rezolucja 1.

Zebrani na wiecu w Wejherowie dnia 10-go września 1920 obywatele Kaszubi Narodowej Partii Robotniczej w liczbie 1000 uchwalamy jednogłośnie co następuje:

Chcemy zawsze stać wiernie jako Straż na kaszubskiej ziemi i czuwać nad całością naszej ukochoanej Ojczyzny Polski.

Będziemy potępiać wszelki separatyzm, a żywić wrogie i zdradliwe Ojczyźnie trzymać chcemy w bacznej oku.

Domagamy się, aby tych, którzy w czasie najeźdu bolszewika na Ojczyznę naszą, jej się przez opcję zaparli, usunięto, a miejsce zarobkowania i mieszkania dla obecnie walczących rezerwowano. Domagamy się dalej, aby władze miejscowe energiczne kroki poczyniły w sprawie wiernemu ujęciu podziału aprowizacyjnego, aby niesumiennej paskarzy masła i mięsa surowo ukarano, a przy następnych zawinieniach sklepy na dłuższy czas zamknięto i konzens odebrano.

Prosimy władze miejscowe o ścisłe dotrzymanie cen maksymalnych na artykuły spożywcze, co niebawem wróci zaufanie do naszej władzy, które w ostatnim czasie niestety już było osłabione.

My obywatele na Kaszubach, zorganizowani w N. P. R. usilnie przyczynić się chcemy do podniesienia prawdziwego ducha narodowego, przyrzekamy zakorzenione wrogie naszej ukochoanej Ojczyźnie żywić wytypić.

Z naszym szanownym Wojewodą Pomorskim p. Janem Brejskim na czele składamy Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu hołd w imieniu Kaszubów.

### Rezolucja 2.

Mieszkańcy miasta Wejherowa i okolicy zebrani na wiecu N. P. R. dnia 10. IX. 20 w liczbie 1000 wyrażają swe oburzenie na zachowanie się w czasach najkrytyczniejszych dla Polski niektórych wrogich żywiołów a mianowicie na postępowanie zarządu i mieszkańców wolnego miasta Gdańska, szczególnie robotników portowych, uchwalających bezprawnie neutralność wolnego miasta i strejk przy wyładowywaniu amunicji dla Polski.

Wiecownicy żądają od Rządu Polskiego:

- 1) wstrzymania wszelkich przesyłek żywności dla Gdańska,
- 2) bojkotowania portu przez budowę portu w Pucku i Helu i kolei, prowadzących od portów przez korytarz pomorski.
- 3) zabiegów dyplomatycznych u koalicji celem uzyskania przyłączenia Gdańska do Polski.

**Toruń.** Ze strony urzędowej donoszą nam o karze śmierci za zdradę tajemnic wojskowych. Na mocy wyroku sądu doraźnego w Grudziądzu został skazany za zdradę tajemnic wojskowych Fritz Bäcker, podporucznik armii niemieckiej, urodzony dnia 18. 4. 97 r. w Dużych Lunawach w pow. Chełmińskim, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 27-go sierpnia r. b. o godz. 6,55 rano. — Z tego widać najlepiej, kto Ojczyźnie naszej Polsce stałe pod stawia nogę i przeciwko komu Polacy bronić się powinni, uważając bacznie na kresy zachodnie.

**Miasto do sprzedania.** Jest niem małe miasteczko Beaumaris, położone na wyspie d'Angelescy a liczące 2500 mieszkańców. Dzieje tego miasteczka są starodawne. Należało ono do rodu Bulkeley'ów. W jego centrum znajduje się granitowy grobowiec z którym wiąże się wspomnienie tragedii miłosnej. Jest to grobowiec księżniczki Joanny, córki króla Jana, który pierwszy uznał przywileje parlamentu, a małżonki księcia Llywelyn. W czasie oblężenia Montgomery ów książę wziął do niewoli kawalera Wilhelma de Breon i sprowadził go do swojego zamku. W więźniu zakochała się księżniczka, a kiedy ojciec przyłapał młodą parę na czulej schadzce, rzucił się na młodzieńca i zabił go. Księżniczka wstąpiła do klasztoru i tam zmarła. Później zakonnice rozproszyły się po świecie, a ich groby uległy profanacji. Grobowiec księżniczki przez dwa i pół stulecia służył jako sadzawka, w której poiono konie. W 1803 roku lord Bulkeley polecił odnowić grobowiec, a obecnie wystawiono go na sprzedaż razem z całym miasteczkiem.

**Gdzie leży Königswurstenhausen?** Dziwna ta nazwa spotyka się często we wszystkich gazetach, odkąd w miejscowości tak nazwanej urządzono stację iskrową i oddano ją na usługi dziennikarstwa. Otóż wieś Königswurstenhausen („królewska siedziba w puszczy“) leży jakie 20 km. na południowy wschód od Berlina, pośród lasów sosnowych przetkanych jeziorami. Liczy około 5000 mieszkańców, ma przytułek dla ślepców, tudzież fabryki maszyn, listew drewnianych i towarów rogowych, browary i młyn. Historycznie ważniejszym od wsi jest znajdujący się obok zamek Königswursterhausen, niegdys ulubiona siedziba króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713—1740). Tam on odbywał tak zwane Tabakskollegium. Były to towarzyskie zebrania faworytów królewskich dygnitarzy i generałów, z tych zebranych wykluczona była wszelka etykieta dworka, obowiązkowe zaś było palenie fajki. Historia zapisala, że z palącej na tych zebraniach swobody słowa skorzystali poplecznicy Austrii aby osiedlić ławo-wiernego króla i wystrzyhać go na dudka. So-wicie powetował to później jego syn, „Wielki Fryderyk“, który, jak wiadomo, wyrwał Austrii Śląsk Dolny i Górny, a pozostawił jej już tylko Śląsk Orawski i Cieszyński. Tak to walki i intrygi między Wiedniem a Berlinem odbywały się na skórze polskiego ludu.

## Z powiatu Rybnickiego.

Trąbią, trąbią, w bębny bija  
Wojaczkowie maszerują.

Też ci by ja maszerował,  
Gdyby mi kto konia siodłał.

Starsza siostra usłyszała,  
Koniczka mu osiodłała.

A ta druga szablę dała,  
A ta trzecia zapłakała.

Nie płaczcie siostry brata,  
Przyjadę ja za trzy lata. —

Już trzy lata pomijają,—  
Siostry brata wyglądają.

A on leży w szczerem polu,  
A głowiczka na kamieniu.

A koniczek stoi u niego,  
Grzebie nóżką, żałuje go.

Wstawaj, panie, wstawaj, nie leż!  
Dawałeś mi siano, owies.

Teraz nie dasz ani sieczki —  
Stoję w krwi już po kosteczki!

Teraz nie dasz ani słomy, —  
Rozniosą nas, kruki, wrony.

### Zły ojciec.

— Jeśli mi ojciec nie chce dawać więcej na utrzymanie, zmuszony będę sprzedać swojego wierzchowca.

— Tem lepiej, będę myślał o jednym tylko zwierzęciu.

### Co to jest cywilizacja?

W pewnej szkole szwajcarskiej opowiadał nauczyciel uczniom, jak wiele niedźwiedzi bywało w kraju, ale — jak mówił, — cywilizacja je wyniszczyła.

— Wiecie tedy — spytał następnie — co to jest cywilizacja?

— Tak jest, — zawołał jeden z malców — cywilizacja to ciężka choroba, na którą niedźwiedzie umierają.

„Oto przysięga moja uroczysta.“

— Tak do kochanki mówił raz dentysta: —

„O pani, gwiazdom podobna i kwiatom!

„Gdyby za każdy twej miłości atom.

„Która rozsądza mego, serca głębie.

„Po jednym tylko miano rwać mi zęby —

Ja ci przysięgam, mój promieniu słońca.

„Że nie starczyłoby mi szczęk tysiąca.

„I zęby rwanoby mi lat czterysta! —

— Tak do kochanki mówił raz dentysta.

### Ksiądz Załęski i pewien oficer.

W liczniejszym towarzystwie odezwał się pewien wyższy oficer (nie wiedząc, że za nim stał ks. Załęski):

— Gdybym miał głupiego syna, zrobiłbym z niego księdza.

Ks. Załęski odezwał się na to spokojnie:

— Widocznie ojciec pański innego był zdania, skoro oddał pana do wojska.

## Zebrania Towarzystw:

W Oliwie odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go bieżącego miesiąca zaraz po nabożeństwie w Refektarzu zebranie Towarzystwa Ludowego „Jedność.

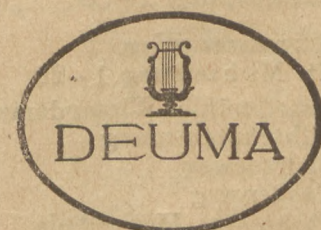
W Oliwie odbędzie się w poniedziałek dnia 20-go b. m. wieczorem o pół do 8-mej godzinie wielki wiec. O liczny udział wszystkich Rodaków prosi Zarząd Stronnictwa Ludowego.

Wrszecz. Lekcja śpiewu Towarzystwa świętej Cecylii odbędzie się w czwartek o godzinie siódmej wieczorem w lokalu Klein Hammerpark. Liczny udział pożądany. Zarząd.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. \* Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

**BNK KWILECKI PO TOCKI i SK**

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Handegasse 85



**GDAŃSK,**  
LANGGASSE

MUSIKWAREN 69/70/73.  
DIE  
WELTMARKE

## Oeffentliche Steuermahnung

Die rückständigen Steuern für das II. Viertel  
jahr (Juli, August und September 1920) sind  
bis zum 16. September d. Js.

an die unterzeichnete Kasse zu entrichten.

Von diesem Tage ab werden die Steuern kosten-  
pflichtig beigetrieben.

Laut Beschluss des Staatsrats vom 11. August  
d. Js. gelangen für das Steuerjahr 1920 einseitigen:  
a) in den Einkommenstufen von 3001—6000 M nur  
50% des veranlagten Staats- und Gemeinde-  
einkommensteuersatzes,

n) in den Einkommenstufen von 6001—10499 M  
nur 75% des veranlagten Staats- und Gemeinde-  
einkommensteuersatzes, zur Erhebung.

Die Staats- und Gemeindeeinkommensteuer bis  
zu einem Einkommen von 3000 M ist vorläufig nicht  
zu zahlen.

Alle übrigen Steuern müssen gemäss Veranlagung  
gezahlt werden.

Bei Zusendung auf bargeldlosem Wege oder  
durch die Post hat die Einzahlung unter genauer  
Bezeichnung des Absenders und des Steuerzeichens  
so rechtzeitig zu erfolgen, dass der Betrag spätestens  
am 16. September d. Js. der Kasse zugeführt ist,  
widrigenfalls die Beitreibungskosten fällig  
werden und mitzusenden sind.

Diese Bekanntmachung gilt als Mahnung im  
Sinne des § 7 der Verordnung betreffend das Ver-  
waltungszwangsverfahren vom 15. November 1899.

Mahnung des einzelnen Steuerschuldners erfolgt  
nicht.

Kassenstunden werktätlich von 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> bis  
12 Uhr vormittags.

Danzig, den 7. September 1920.

Städtische Steuerkasse.

### Verkauf von Speisefett.

Von Mittwoch, den 15. September gelangen auf  
die Marke Nr. 6 der Speisefettkarte  
62,5 Gramm Butter

zum Verkauf.

Die Butterhändler erhalten die Bezugsscheine  
für Butter am Dienstag, den 14. d. Mts. in der Zeit  
von 1/9 Uhr—1/1 Uhr in der Molkereiabteilung,  
Fleischergasse, Kaserne Wieben, Flügel B, hoch-  
parterre.

Danzig, den 13. September 1920.

Der Magistrat.

### Bekanntmachung.

Bade- und Kurgäste, die über den 20. Sep-  
tember hinaus in Zoppot verbleiben wollen, haben  
zum weiteren Verbleiben in ihren Wohnungen, auch  
den möblierten, die Genehmigung des Wohnungs-  
amtes einzuholen.

Zoppot, den 11. September 1920.

Der Magistrat.

### Rozporządzenie

dotyczące zmiany rozporządzenia z dnia 4 go sier-  
pnia 1920 r. w sprawie ograniczenia ruchu publicz-  
nego (Dziennik Urzędowy Nr. 41 poz. 365).

Art. 1.

Znosi się zakaz koncertów muzycznych w re-  
stauracjach, kawiarniach, cukierniach itd. (lit. 3 roz-  
porządzenia z dnia 4 go sierpnia 1920 r. w sprawie  
ograniczenia ruchu publicznego).

Art. 2.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie  
w dniu ogłoszenia.

Poznań, dnia 30-go sierpnia 1920 r.

Minister b. dzielnicy pruskiej

g. z. Połczyński.

2116

### Ausgabe neuer Hauptmarkenbogen.

Am Dienstag, den 14. September werden  
abgefertigt:

In der Ausgabestelle: die Haushaltungen der Strassen:  
Mädchensch. Faulgraben: Pfefferstadt 51—79

Professorgasse

Knabensch. Baumgart- Pfaffengasse

schegasse, Eingang Kehr- Pfarrhof

wiedergasse: I. Priestergasse

II. Priestergasse

Rusengasse

Scheibennittergasse

Schützengang

Rechstädt. Mittelschule Poggenpuhl 1—50

Gertrudengasse:

Mädchensch. Langfuhr Schwarzer Weg

Bahnhofstrasse: St. Michaelsweg 1—20

Knabenschule Langfuhr Schellmühler Wiesendamm

Bahnhofstrasse: Silberhammerweg

Sieffensweg

Taubenweg

Technische Hochschule

Uphagenweg

Die alten Nahrungshauptkarten mit Marken-  
bogen sowie die Ausweise sind vorzulegen.

Die Dienststunden sind von 8—2 Uhr.

Danzig, den 13. September 1920.

Der Magistrat.

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

## Papierosy Borg

PIERWSZORZĘDNE WYROBY  
TEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU

ZOPPORTAS  
BALTICUM

J. B.

2048

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Die Städtischen Seebadeanstalten werden  
am Mittwoch, den 15. September 1920 geschlossen.

Danzig, den 11. September 1920.

(2114

Der Magistrat.

2079

Statkiem motorowym

„LUISA“

własność firmy „INTERPOL“ w Gdańsku, urzęduje  
w NIEDZIELĘ, dnia 19-go września

zbirowa wycieczkę do Tczewa

i spowrotem tegoż samego dnia do Gdańska. Wyjazd  
punktualnie o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano z Zielonej Bramy (Grünes  
Thor). Zgłoszenia przyjmuje Mieczysław Czyżewski we  
firmie H. Fellera nast. S. Czyżewski Ankerschmiede-  
gasse 6, codziennie między 11—1 do dnia 17. t. m.

## Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Poczta konto czekowe 943

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na do-  
godnych warunkach i udziela pożyczki na hipo-  
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachun-  
ki bieżące i uskuteczniamy wpłaty zamiejscowe.  
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów  
wartościowych. Inkasujemy weksle i czeki. Za-  
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::  
Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.

Poszukujemy młodego

fachowca

do BIURA i w charakterze inspektora dla re-  
prezentacji na szew w Gdańsku.

2117

„Vesta“ Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu

### Nadeszła!

„LEGIONKA“

tytoń — Virginia — do papierosów i fajek,  
detaliczna cena M. 6. — za paczkę z banderolą.

Hurtownicy!

żądajcie wprost oferty.

JULIAN KRÓL

Gdańsk — Wrzeszcz, Taubenweg 4.

### Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmuje oszczędności i udzielamy po-  
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy  
rachunki bieżące i uskuteczniamy wpłaty  
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie  
i sprzedaży papierów wartościowych (fand-  
brifów). Inkasujemy weksle i czeki. Za-  
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo.  
Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

## Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej  
do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“  
w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851  
Ekspedycja „Gazety Gdańskiej“

## Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają  
stawiać na maszynie „Ideal“ a później na  
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszy-  
nie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1698

### Poszukuję Wyreczycielki

Pani domu od zaraz, Zgło-  
szenia przyjmuje (2119

Kucharska

Badezyjni Poczty

Langgarten 86/87 I.

Włosy kupuje i płaci naj-  
wyższe ceny.

Fryzjer KÖRNER

GDAŃSK, Kohlenmarkt 18/19.

### Pocztówki!

### Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek  
polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykona-  
niu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek  
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1, — mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztu-  
ka po 1, — mk. 6 pocztówek 6, — mk. Porto prze-  
syłki to same.

Ponieważ saliczek obecnie wysłać nie wol-  
no, należy przy zamówieniu nadesłać należność  
naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“